

Rzym, dnia 7 kwietnia 1959.

"Niech przeciw materializmowi
powstanie mur i potężna obrona"

Te słowa Papież Jan XXIII wypowiedział do przedstawicieli Federacji Uniwersytetów Katolickich 1 kwietnia 1959. Słowa, wypowiedziane przez Papieża w sprawach wiary i moralności, mają najwyższą powagę: są głosem nieomylnego Kościoła. Nie im za tym powagi w oczach katolików dodać nie może. Jednakowoż fakt ich przyjęcia przez najwyższe przedstawicielstwo nauki wiary katolickiej sprawia, że tym słowom powinni bezwzględnie się przysłuchiwać nawet nie-katolicy, nawet wrogowie Kościoła, nawet bezbożnicy.

"Niech przeciw materializmowi powstanie mur i potężna obrona".

"Polska pomostem, nie przedmurzem"

"Tygodnik Powszechny" z dnia 15 marca b.r. podaje programowe wskazania. "Kiedyś ... nazywano Polskę przedmurzem chrześcijaństwa ... /obecnie/ przychodzi do głowy niektórym Polakom, żeby zmienić swą rolę i z przedmurza.... stać się pomostem..... giętki i chłonny typ umysłowości polskiej predystynuje nasz naród do odgrywania roli pośrednika między różnymi kulturami i systemami politycznymi".

Nie trzeba się kłuzić: te słowa zawierają program choć felietonowa forma pozwala na traktowanie ich lekko; fakt, że sprawy tej wagi i tej aktualności umieszczane są w felietonie wynika po prostu z ram, jakie pisarzom określa reżym. Chodzi jednak o postawienie zagadnienia. Chcemy czy nie chcemy służyć Moskwie za "pomost"? Sama myśl o roli "przedmurza" jest przecież myślą o buncie i nie może być dyskutowana pod reżymem ustanowionym przez Moskwę.

Sens artykułu jest jasny: mamy poniechać roli "przedmurza" - Polska ma się stać "pomostem" pomiędzy Sowietami a światem cywilizacji zachodniej. Jest to program niezmiernie charakterystyczny w atmosferze, w której brak wiadomości o tym czym są Sowiety jest, pomimo okupacji sowieckiej, kompletny; tylko ta niewiedza może zrodzić program syntezy "dwóch cywilizacji" - bo tylko nieznojemność Sowietów może stworzyć złudzenie, że bolszewizm jest "cywilizacją" i że jest możliwe jego synteza z cywilizacją zachodnią /czy dziś już raczej "powszechną"/. Tylko gdy się nie wie, że treścią bolszewizmu jest jedynie negacja tej cywilizacji, można myśleć o syntezie "socjalizmu" /czytaj: komunizmu/ z ekonomią własnościową, ukazu i bezprawia z prawem i autonomią jednostki i rodziny, "materializmu dialektycznego" z myślą filozofii odwiecznej, bezbożnictwa z wiarą objawioną. Tragizmem jest fakt, że tej niemożliwości nie dostrzeżę nawet "katolickie pismo społeczno-kulturalne". Może jeszcze większą jest tragedia tych - a jest ich w Polsce bez liku - którzy wiedzą, iż katolik w Polsce jest skazany na walkę, nie na pośrednictwo, a nie mogą tego powiedzieć.

Od "Znaku" do "Pax'u"

O tych ludziach w Polsce, którzy zamiast "Przedmurza" chcą zrobić z Polski "Pomost" pisze odpowiedzialny rzecznik Stolicy Apostolskiej, "T.A."

Cytujemy: "Zawieyski należy do tej garstki "katolików deputowanych", którym rząd polski chciał nieść w Sejmie, aby zatwierdził niektóre jego ustawy z możliwością nieskutecznej opozycji i wśród smutku ko-

legów". /Mowa tu oczywiście o "katolickich posłach" t.zw. "Znaku"/.

P.Alessandrini dowiaduje się z PAP o niektórych wypowiedziach wspomnianego Zawieyskiego. Nie są one zbyt jasne; z zawitych zdań można wywnioskować, że Zawieyski pragnie, by Stolica Apostolska wypowiedziała się za współpracą katolików w "budowie socjalizmu" /czytaj: komunizmu/. Miałby Zawieyski pisać, że "nie widzi w katolicyzmie nic różnego od socjalizmu". "Nie wiemy", pisze F.A. - "czy Zawieyski naprawdę te słowa powiedział i nie do nas należy sąd o szczerości uczuć katolickich człowieka, który wypowiedział takie zdania. Jest rzeczą pewną, że zdania te nie są ani katolickie, ani chrześcijańskie; są one za to próbą intelektualnego konformizmu, który w dziejach Kościoła wiele razy się zjawiał i znikał".

"Jeżeli zaś" - ciągnie dalej F.A. - "przejąć od teorii do praktyki codziennej, to chodzi tu o "nacisk z dołu" na tych, do kogo należą decyzje: o odmianę na inny ton pogroźek Gomułki. Gdzież jest więc tu różnica ze stanowiskiem progresistów "Pax'u", których wczoraj jeszcze katolicy tacy jak Zawieyski odrzucali?"

Po raz pierwszy zjawia się w organie Stolicy Apostolskiej obawa, by "katolicy deputowani" - przywódcy "Znaku" nie ześlizgnęli się na potępione już wyraźnie drogi progresizmu czyli paxizmu. Dzieliły ich dotąd bariery chyba nie tylko personalne. Ale czy zastępując program "Przedmurze" przez program "Pomostu" właśnie w chwili, gdy Papież nawołuje do stworzenia "muru przeciwko materializmowi" nie zbliżają się oni niebezpiecznie do programu, jeżeli nie do osoby Piaseckiego? I czy ich dotychczasowy, osobisty stosunek do przedstawicieli hierarchii w Polsce wystarczy by teraz, gdy biorą oni udział w presji, jaką reżym na tę hierarchię wywiera, na ześlizgu ich zatrzymać?

"Antemurale"

Pod tym tytułem wychodzi wydawane przez Polski Instytut Historyczny w Rzymie czasopismo naukowe, poświęcone zagadnieniom historii.

Mamy przed sobą IV zeszyt z roku 1958. Łacina stanowi ramowy język wydawnictwa; po łacinie zamieszczone są w nim sprawozdania z miesięcznych zebrań naukowych Instytutu. W omawianym zeszycie znajdujemy artykuły Ks.Prof.Meysztowicza /"La vocation monastique d'Otton III"/; zagadnienie to jest istotnie związane z koronacją gnieźnieńską Chrobrego w r. 1000/. Prof.Leon Koczy dał artykuł o stosunkach Polski i Rzeszy Niemieckiej w XI w. /po włosku/; o autografie św.Stanisława Kostki pisze po łacinie O.J.Warszawski, T.J. Dr.Bóbr Tylingo umieścił /po francusku/ artykuł o sprawozdaniach konsulów francuskich w Polsce w dobie przed powstaniem styczniowym.

Tytuł wydawnictwa "Antemurale" - "Przedmurze" wskazuje, że zgodnie z zasadami kultury zachodniej stawia ono sobie i swoim współpracownikom za cel poszukiwanie prawdy historycznej, nie zaś - jak to ma miejsce z tamtej strony barykady - dobieranie argumentów do zgóry przyjętej t.zw. "nauki marksistowskiej".

- - - - -